

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

VDV Magazin [3/2016]



● 1 czerwca br. otwarto tunel Gottharda (Gotthard-Basistunnel). Obiekt ma rekordową długość 57 km i pozwoli skrócić czas przejazdu z Zurychu do Mediolanu o blisko połowę. Konstrukcja powstawała 18 lat i – jak nietrudno się domyślić – jej budowa była

należona wyzwaniami, takimi jak zróżnicowana geologia trzech masywów, przez które należało się przebić, czy panująca pod ziemią wysoka temperatura i wilgotność. By sprostać temu ambitnemu przedsięwzięciu, należało zastosować najnowsze rozwiązania technologiczne, również pomiarowe. Z punktu widzenia geodezji temat jest na tyle rozbudowany i ciekawy, że poświęcono mu zdecydowaną większość numeru tego niemieckiego dwumiesięcznika.

Point of Beginning [maj 2016]



● Jakież było zaskoczenie pewnego geodety, gdy otrzymał telefon od potencjalnego klienta, który potrzebował jego usług w celu... stworzenia wielkiego napisu na dnie wyschniętego jeziora! Jak się później okazało, wcale nie był to żart, ale poważny biznes.

Dzwoniła bowiem spora agencja reklamowa działająca w imieniu znanego koncernu motoryzacyjnego. Jej pomysł na reklamę auta był następujący: dziewczynka chce wystać swojemu ojcu wiadomość, sęk w tym, że tata znajduje się na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Córka wpada więc na pomysł, by komunikat napisać na 890-hektarowej piaszczystej powierzchni. Posłużyć ma do tego właśnie reklamowany samochód. Do potrzebny tu geodeta? Ano, do wiernego wytyczenia w terenie napisu. Zadanie wydaje się banalne proste, ale w praktyce pojawiło się kilka wyzwań, o których można przeczytać w artykule „A Message to Space”.

● W branży fotolotniczej coraz większe emocje wywołują zapowiedzi nowych

typów LiDAR-ów, np. skanerów pojedynczych fotonów czy urządzeń pracujących w trybie Geigera. Jedni się cieszą, bo oznacza to lepsze możliwości pomiaru – przede wszystkim gromadzenie znacznie gęstszych chmur punktów ze znacznie wyższego pułapu, a więc szybsze i tańsze naloty. Nie brak jednak osób, które boją się tych nowych technologii. To przede wszystkim przedsiębiorcy, którzy zainwestowali spore pieniądze w zwykły lotniczy skaner i teraz obawiają się, że ich sprzęt okaże się przestarzały. O tym, czy te nadzieje i obawy są słuszne, można przeczytać w artykule „A Bigger Picture”.

GPS World [maj 2016]



● Rosnąca popularność systemów wspomagania kierowcy, a w dalszej perspektywie wprowadzenie do sprzedaży samochodów autonomicznych, zmusza do zadania sobie pytania: na

ile samochodowe systemy pozycjonowania mogą bazować na sygnałach GNSS? Odpowiedź znajdziemy w artykule „Quo Vademus”, gdzie zaprezentowano wyniki badań nad dokładnością odbiorników satelitarnych w miejskiej dżungli. Co nie powinno zaskakiwać, udowadniają one, że opieranie się wyłącznie na GPS-ie jest w takich warunkach niewystarczające. Dodawanie kolejnych systemów znacząco poprawia jednak dokładność wyznaczania pozycji, choć w skrajnych przypadkach jest wciąż niewystarczające. W ocenie autorów artykułu dokładność nawigacji satelitarnej w miastach ulegnie znacznej poprawie, gdy zrealizowane zostaną wszystkie plany dotyczące budowy i modernizacji systemów GNSS.

Geospatial World [kwiecień 2016]



● Tematem numeru są małe satelity teledetekcyjne. Autorzy poświęconych im artykułów są zgodni: podważanie przydatności tych urządzeń nie ma już sensu. Potwierdza to coraz

więcej wydarzeń z rynku geoprzestrzennego, np. kupienie przez Google'a za pół miliarda dolarów firmy SkyBox (właściciela konstelacji małych satelitów obserwacyjnych) czy decyzja o wystrzeleniu takich

aparatów przez DigitalGlobe – firmę, która przez lata była orędownikiem teledetekcji w rozmiarze XXL. A jeśli kogoś i to nie przekonuje, może przemówią do niego liczby. W 2014 r. rynek minisatelitów wart był 702 mln dol., a pod koniec dekady będzie to już 1,8 mld dol.! Jak czytamy w artykule „The future of Earth observation is in small satellites”, pozytywnym skutkiem satelitarnej rewolucji jest to, że z danych tych wreszcie na masową skalę korzysta nie tylko wojsko i urzędy, ale także biznes.

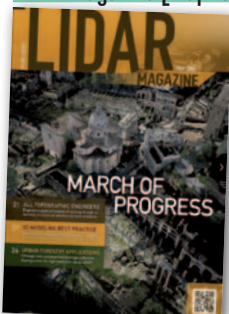
Civil Engineering Surveyor [maj 2016]



● Skoro cała Wielka Brytania dyskutuje nad tzw. Brexitem, tematu nie mogło zabraknąć również w czasopiśmie dla geodetów. Czy przedstawiciele tej branży powinni głośno

wyśćmiem Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, przeciw, a może nie ma to dla nich większego znaczenia? Argumenty obu stron debaty konfrontuje autor artykułu „The Brexit Effect”. W jego ocenie bezpieczniej jest jednak głośno głośno głosować za pozostaniem we Wspólnocie. Brexit oznacza bowiem dla brytyjskiej gospodarki, w tym geodezji, dużą niepewność, a tej w biznesie lepiej przecież unikać.

LiDAR Magazine [maj 2016]



● „Firmy oferujące usługi skanowania laserowego to kłamcy, którzy powiedzą »tak« na każdą propozycję projektu, nawet jeśli nie mają w tym zakresie żadnego doświadczenia.

Po prostu chcą się utrzymać na powierzchni, dbając wyłącznie o przychody. W naszej branży praktycznie nie ma dbałości o jakość” – te ostre słowa w felietonie „Why We Suck” wypowiedział przedstawiciel jednej z największych amerykańskich firm zajmujących się skanowaniem laserowym. W jego ocenie technologia ta oferuje fantastyczne możliwości rozwoju biznesu. Niestety, przedsiębiorcy na ogół podchodzą do niej mało innowacyjnie i nierozsądnie, co często prowadzi do fatalnych w skutkach błędów lub niepowodzeń biznesowych. Krótko mówiąc, wielu z nich wciąż tkwi w epoce 2D – podsumowuje przedsiębiorca.

Oprac. JK